

CZY STRAJK GÓRNIKÓW Z JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ MOŻE SIĘ ROZPRZESTRZENIĆ NA INNE SPÓŁKI? KIEDY ZAMYKALIŚMY TEN NUMER NOWEGO GÓRNIKA, WIELE WSKAZYWAŁO, ŻE SĄ TAKIE PLANY. MAŁO TEGO, ZANOSIŁO SIĘ NA ZACIEŚNIENIE WSPÓŁPRACY MIĘDZY GÓRNIKAMI I ROLNIKAMI. O RODZĄCYM SIĘ SOJUSZU GÓRNICZO-CHŁOPSKIM MÓWIŁ NA MASÓWCE PRZED KOPALNIĄ BUDRYK MIĘDZY INNYMI BOGUSŁAW ZIĘTEK, LIDER SIERPNIĄ 80. SOJUSZU NIE WYKLUCZAJĄ PRZEDSTAWICIELE SOLIDARNOŚCI. NA RAZIE UCZESTNICY PROTESTU W JSW CHCĄ PRZEDZĘ WSZYSTKIM ODWOŁANIA ZARZĄDU, CHOCIAŻ FORMALNIE SPÓR DOTYCZY FLAPSÓW DLA ADMINISTRACJI

Strajk

W kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej pracownicy w referendum uznali, że zarząd JSW powinien wycofać się z uchwał i decyzji, które pozbawiłyby pracowników dotychczasowych warunków pracy, płacy i świadczeń pracowniczych. Podano, że niemal 100 proc. uczestników referendum uznało, że zarząd powinien odwołać swoje decyzje. Tuż po ogłoszeniu wyników rozpoczął się strajk, ponieważ powstał jeszcze jeden konflikt – zarząd JSW rozpoczął procedurę zmierzającą do zwolnienia dyscyplinarnego dziewięciu liderów związkowych z kopalni Budryk. Zarzucono im, że w połowie stycznia zorganizowali nielegalny strajk pod ziemią w tej kopalni. Był to strajk solidarnościowy z górnikiem z Kompanii Węglowej, którzy protestowali przeciwko planom likwidacji kopalni. W innych kopalniach JSW także przeprowadzono protesty, ale na powierzchni. Zarząd spółki uznał, że nie stwarzały one zagrożenia dla bezpieczeństwa i postanowił nie wyciągać konsekwencji dyscyplinarnych.

Formalnie spór toczy się wokół flapsów dla administracji. Zarząd pozbawił tę grupę zatrudnionych dodatku. W ogłoszonych postulatach już nikt o nich nie wspominał. Na nikim też nie zrobiła wrażenia zapowiedź, że zarząd jest gotów wycofać się z tej decyzji. – Zarząd musi zostać odwołany – twierdzą protestujący. To żądanie tłumi wszystkie inne. Oficjalnie liderzy związkowi unikają tematu legalności strajku. Jednak w czasie piątkowej masówki w Zofiówce Roman Brudziński, lider Solidarności, mówił o tym.

PIĘĆ POSTULATÓW

Tuż po rozpoczęciu protestu w JSW liderzy związkowi przedstawili pięć postulatów. Oprócz rezygnacji z planów zwolnienia dziewięciu liderów związkowych z Budryka protestujący domagali się odwołania zarządu, któremu zarzucają nieudolność. Żądali też wycofania decyzji o wypowiedzeniu trzech obowiązujących w spółce porozumień zbiorowych. Chodzi o wielkość deputatu węglowego, wzrost stawek płac oraz porozumienie zawarte przed debiutem giełdowym JSW. Protestujący żądali też, aby pracownicy kopalni Knurów-Szczygłowice pracowali na takich samych

zasadach jak zatrudnieni w pozostałych kopalniach firmy. Ostatnie żądanie to likwidacja spółki JSW Szkolenie i Górnictwo oraz przyjęcie zatrudnionych tam bezpośrednio do JSW. – Oczekujemy na jak najszybsze podjęcie rozmów przez premier Ewę Kopacz i odpowiednich ministrów – mówili związkowcy.

POPARCIE OD 2 LUTEGO?

Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy powołany w czasie protestów górników z kopalni Kompanii Węglowej postanowił wesprzeć protestujące załogi w kopalniach JSW. Na poniedziałek 2 lutego w kopalniach Katowickiego Holdingu Węglowego i Kompanii Węglowej zaplanowano masówki, po których górnicy w geście solidarności mogliby rozpocząć protest. – Możliwe, że górnicy z innych spółek przyjadą do kopalni jastrzębskich, aby razem z nami protestować – powiedział jeden z członków sztabu protestacyjnego kopalni jastrzębskich. Początek solidarnościowych akcji planowano na wtorek 3 lutego. W trzecim dniu protestu górnicy wyszli na ulice Jastrzębia-Zdroju. Blokowali ruch na drogach w okolicach kopalni. – Chcemy pokazać, że nie jest nas mało i jesteśmy gotowi strajkować nadal – mówili uczestnicy manifestacji. – Przychodzimy do kopalni, ale zostajemy w cechowniach i nie przystępujemy do pracy. Nie przerywamy protestu, bo rada nadzorcza nie odwołała prezesa Jarosława Zagórowskiego – dodawali demonstranci.

TROCHĘ POROZMAWIALI

W piątek 30 stycznia po południu doszło do spotkania przedstawicieli zarządu JSW SA z reprezentantami protestujących. – Poinformowaliśmy zarząd o naszym stanowisku. Koledzy, którzy dzień wcześniej brali udział w spotkaniu z radą nadzorczą, powtórzyli to, o czym zostali poinformowani członkowie rady. Wiele razy powtarzaliśmy, że odwołanie prezesa Zagórowskiego jest zasadniczym warunkiem rozpoczęcia negocjacji. Nasz argument był prosty: załoga nie uwierzy w żadne porozumienie, jeżeli będzie je miał wprowadzać w życie dotychczasowy prezes – relacjonował Nowemu Górnikowi jeden z uczestników spotkania.



Możliwe, że górnicy z innych spółek przyjadą do kopalni jastrzębskich, żeby wesprzeć kolegów

Piątkowe spotkanie trudno nazwać negocjacjami. Miało ono charakter informacyjny. Trwało niespełna trzy godziny. Ustalono jedynie, że 2 lutego dojdzie do rozmów z udziałem mediatora, którym został Longin Komołowski, były wicepremier i minister pracy w rządzie AWS. Brał on udział między innymi w strajkach w Stoczni Szczecińskiej w 1970 i w 1980 roku. W 1981 roku należał do grupy robotniczej opracowującej projekty ustaw o samorządzie pracowniczym i przedsiębiorstwie państwowym. Po wprowadzeniu stanu wojennego uczestniczył w strajku okupacyjnym w Stoczni Szczecińskiej (13–16 grudnia 1981 roku). Działał w podziemiu i odrodzonej Solidarności. Czy doświadczony związkowiec, działacz opozycji antykomunistycznej i polityk związany z Solidarnością zdoła doprowadzić do kompromisu?

Do tej pory, jeszcze przed spotkaniem 30 stycznia, został spełniony jeden z najważniejszych postulatów – zarząd wycofał się z procedury zwolnień dyscyplinarnych dziewięciu liderów związkowych z kopalni Budryk, którzy organizowali strajk pod ziemią na znak solidarności z górnikiem KW. Jednak protestujący nie mają zamiaru zrezygnować z żądania odwołania prezesa Jarosława Zagórowskiego. Żeby umożliwić rozpoczęcie rozmów, rada nadzorcza i zarząd zgodziły

się, aby w rozmowach ze związkowcami nie uczestniczył prezes Zagórowski. W piątkowym spotkaniu zarząd JSW SA reprezentowali wiceprezesi: ds. technicznych Jerzy Borecki, ds. handlu Grzegorz Czornik i ds. pracy i polityki społecznej Artur Wojtków.

ŚLAWOMIR STARZYŃSKI

► Protest w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej nie wzbudził wielkiego zainteresowania wśród dziennikarzy. Po kilku godzinach od jego rozpoczęcia w serwisach informacyjnych doniesienia z Jastrzębia-Zdroju zajmowały niewiele miejsca i bardzo rzadko znajdowały się wśród najważniejszych informacji. Wiele redakcji ilustrowało je starymi zdjęciami z poprzednich protestów górniczych. Ponieważ wydawcy serwisów informacyjnych i redaktorzy prowadzący wydania gazet nie mogli zorientować się, o co chodzi w tym proteście, na wszelki wypadek informacje ograniczali do przedstawienia postulatów i reakcji na nie zarządu spółki oraz rady nadzorczej. Jeden postulat był jasny – protestujący chcą, aby odwołać prezesa Jarosława Zagórowskiego. Jednak teraz nie jest to postulat, który wzbudzałby szczególne zainteresowanie wśród dziennikarzy. Nawet żądanie przyjazdu premier Ewy Kopacz nie podgrzało atmosfery. Ponieważ pani premier nie przyjechała, ranga protestu jeszcze bardziej zmalała.

INFORMACJA JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ

Ile kosztują postulaty związków zawodowych?

JSW SA informuje, że realizacja postulatów zgłoszonych przez stronę społeczną, według wstępnych wyliczeń, oznacza dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej wycofanie się z programu oszczędnościowego, który może przynieść oszczędności w wysokości ok. 517 mln złotych.

– Postulat likwidacji spółki JSW Szkolenie i Górnictwo i zatrudnienie jej pracowników na zasadach obowiązujących w JSW to wzrost kosztów pracy o 26 mln złotych.

– Brak zamrożenia wynagrodzeń na poziomie 2014 roku to przyrost kosztów pracy o 35 mln złotych.

– Objęcie pracowników KWK Knurów-Szczygłowice takimi samymi uprawnieniami jak pozostali pracownicy JSW to wzrost kosztów pracy o kolejne 110 mln złotych.

– Każdy dzień strajku to potencjalnie utracone przychody na poziomie ok. 30 mln złotych.

Wycofanie się zarządu z proponowanego programu oszczędnościowego uniemożliwi JSW zrównoważenie wydatków z przychodami, a także poprawienie w sposób trwały efektywności pracy poprzez zmianę jej organizacji – na wzór kopalni Silesia.

INFORMACJA PRASOWA JSW SA



Protestujący górnicy: Nie jest nas mało i jesteśmy gotowi strajkować nadal